Wychodzi w każdy czwartek | Cena 2200 mk. | Prenumerata miesięczna 9000 mk.

SPORTOWIEC

TYGODNIK, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Oficjalny organ Tor. Zw. Okręg. P. N.

Adres Redakcji i administr.: Toruń, Klonowicza 27 II.

Nr. 19. | Czwartek, 5 lipca 1923 r. | Rok 1.

Tor. Zw. Okr. Piłki Nożnej Wydz. Spraw Sędziowsk.

Komunikat nr. 19/23.

1. Karze się następujących sędziów za niestawienie się do zawodów i niewysłania zastępcy:
   a) kol. Stefanowicza (zawody K.S. Polonja-K.S. Goplanja d. 17. VI) grzywną 2,0 złp.
   b) kol. Maltze (zawody K. S. Powiwoj-T.K.S. d. 17. VI.) grzywną 1,0 złp.
   c) kol. Gumowskiego Pawła (zawody KS. Polonja-TKS. d. 29. VI) grzywną 1,0 złp.

   Kary płatne w ciągu 8 dni od daty ogłoszenia na ręce skarbnika W. S. S.

   Kol. Stefanowiczowi zwraca się uwagę, że za zaniedbanie swoich obowiązków sędziowskich ukarany będzie w przyszłości doraźniej.

2. Wobec dyskwalifikacji kol. Konieczki Teofila jako gracza przez W. G. i D. zawiesza się go na czas trwania dyskwalifikacji w wszystkich czynnościach sędziowskich.

3. Wobec zgłoszenia się do egzaminu sędziowskiego tylko jednego kandydata, egzamin się na razie nie odbędzie. Wyznacza się nowy termin dla zgłoszenia kandydatów do dnia 14. VII. na ręce sekretarza W. S. S. p. St.Witta, Sienkiewicza 3 II p. Zwraca się przytem towarzystwom uwagę, by wpływali pod tym względem korzystnie na swoich członków, gdyż wobec wysokich kosztów przejazdu sędziego, leży w ich własnym interesie posiadać sędziów na miejscu.
4. Zebrania W. S. S. odbywać się będą na razie co sobotę o godz. 20 w lokalu pod »Lwem«. Pierwsze zebranie dn. 7 bm.
5. Karze się sędziego kol. Czuczewicza za nieprzybycie i niestawienie zastępcy do zawodów K. A. Zuch-K. S. Powiwoj d. 1. VI. grzywną 1,0 złp. Kara płatna jak w punkcie 1.

Przewodniczący: JASINSKI.
Sekretarz: St. WITT.

Zapowiedziany obchód 10-cio letniego istnienia O. P. N. Sokoła na dzień 8. lipca br.
odkłada się ze względów technicznych na termin późniejszy.

Dział nieurzędowy:

Okręg toruński.

Ostateczny wynik rozgrywek o mistrz. kl. A toruńsk. Z.O.P.N.

	T. K. S.	Sokół	W. K. S.	Powiwoj	Gier				Bramki		Punkt.
					grano	wygrano	nierozegr.	przegrano	dla	przeciw	
T. K. S.		8:1 5:0	6:2 7:0	7:1 5:0	6	6	—	—	38	4	12
Sokół	1:8 0:5		5:3 4:0	2:2 7:0	6	3	1	2	19	18	7
W. K. S.	2:6 0:7	3:5 0:4		3:2 4:0	6	2	—	4	12	24	4
Powiwoj	1:7 0:5	2:2 0:7	2:3 0:4		6	—	1	5	5	28	1

Mistrzostwo klasy B.

Inowrocław, 24. 6. 23.

Goplanja I. — TKS. II. 3 : 1 (0 : 0).

Grę rozpoczyna Goplanja, uzyskując w 7 min. róg na aut. Min. 13 róg Goplanji wybija obrona, następny róg nie wykorzystany.

Szereg wypadów ataku T. K. S. i Goplanji likwidują dobrze postawione obrony obu drużyn.

Min. 25 róg dla Goplanji 31 róg dla TKS. nie wykorzystane. W 35 min. wydala sędzia z boiska lewego obrońcę Goplanji za ostrą grę. Do przerwy bez zmiany.

Po przerwie Goplanja w dziesiątkę. Rozpoczyna TKS. i wykazuje nieznaczną przewagę. W 6 min. centruje lewoskrzydłowy Goplanji i zdobywa pierwszą bramkę, w 7 min. lewy łącznik drugą a w 17 min. przez nieuwagę obrony TKS. trzecią zdobywa środkowy napastnik. W 25 min. 26. 31. rogi dla Goplanji nie wyzyskane. W 32 min. dyktuje sędzia rzut karny dla TKS. za poruszenie piłki ręką, który TKS. zamienia w bramkę.

Min. 42 bramka dla TKS. z powodu spalonego nie uznana. Rogów 7 : 1 dla miejscowych.

Gra Goplanji poza wyjątkami nie należała do zbyt pięknej. Widzowie zachowywali się przytem niżej krytyki. Może powodem tego było niesłuszne wydalenie lewego obrońcy

Goplanji, ale to już rzecz sędziego. Drużyny stawające do zawodów o mistrzostwo winny więcej wykazać karności i posłuchu wobec decyzji sędziego. Do wyróżnienia byliby w TKS. dobra obrona, lewy obrońca wykazał chwilami zbyt ostrą grę, środkowy pomocnik, najlepszy w tych zawodach oraz środkowy napastnik. Skrzydłowi nie dopisali, lewo-skrzydłowy stał ponadto kilkakrotnie na spalonem, co sędzia przeoczył. W Goplanji dobra obrona, w ataku środkowy grał nadzwyczaj ambitnie, łącznicy dostosowali się dobrem zgraniem, prawy skrzydłowy bez zarzutu, lewy skrzydłowy nie dopisał w pierwszej połowie. Pomoc tym razem pracowała znacznie lepiej niż w poprzednich rozgrywkach.

Atak TKS. stanowczo za powolny, a w korzystnych sytuacjach przedbramkowych bezradny. Tyły natomiast wykazały lepszą grę w doskonałem ustawieniu się i kryciu przeciwników, grzeszyły jedynie bezcelowemi strzałami. Nie można tutaj mówić o jakiejkolwiek współpracy pomocy z atakiem. Bramkarze obu drużyn bez zarzutu. Dwie bramki zdobyła Goplanja z winy obrony TKS.

Sędziował na ogół dobrze p. Jasiński. G.

—

29. 6. 1923. Goplanja-Torunia I. 4:0 (0:0). Gra do przerwy równa. Po przerwie widać przewagę Goplanji, która też zdobyła swoje 4 bramki w 14, 19, 36 z rogu i 45 z karnego. Atak Toruni nie mógł się przebić przez obrońców Goplanji. Gra z obu stron ładna i spokojna.

Rogów 7:1 dla Goplanji.

Sędzia p. Witt dobry.

1. 7. 1923. Powiwoj II. - Zuch 3 : 2 (3 : 1). Silna przewaga Zucha. Przegrane niezasłużone.

29. 6. 23. Zawody T. K. S. II.-Zawody Sokół II. 3:1 (0:1). Zawody T. K. S. I.-Zawody Sokół I. 3 0 (1:0).

Widać w drużynach wyrobienie i wyszkolenie techniczne. Bramkarze b. dobre. Szczególniej wyróżniała się obrona TKS. I. przez którą strzał nie mógł się przebić.

—

Mistrzostwo kl. B. Bydgoszcz 29. 6.

Polonja — TKS. II. 3 : 0 (1 : 0).

Tempo gry od początku do końca ostre, widoczna walka tylko o punkty. Bramkę w 21 m. zdobywa Olszewski. Po przerwie w 7 i 28 m. Wojtak II. Widoczna przewaga Polonji. W spalonych TKS. lepiej się orjentuje. Na szczególne wyróżnienie z TKS. zasługuje Lewandowski, który jest duszą drużyny i obrona, lecz te za dużo używa siły fizycznej. Z Polonji lewa obrona Drożniewski, który rokuje wielką przyszłość.

Rogów 11 : 2 dla Polonji. Sędzia p. Matuszczak z Bydgoszczy.

Warszawianka-T. K. S. 2:2 (0:0). Rogów 9:3 dla TKS.

Niedzielne zawody T. K. S. z Warszawianką sprawiły wszystkim zawód.

Spodziewano się ujrzeć piękną grę, tymczasem zawody te prowadzono od początku bez planu i kombinacji, przez obie strony.

Napad T. K. S., który zwykle zadziwiał swą efektowną i skuteczną grą, w tę niedzielę zawiódł w zupełności, a zwłaszcza lewo-skrzydłowy, reszta drużyny też niebyt się popisała.

Powodów haku formy u naszej mistrzowskiej drużyny, szukać należy w zdenerwowaniu graczy, spowodowanem chałaśliwymi okrzykami i protestami graczy Warszawianki.

Zawody przy przewadze T. K. S. zakończyły się wynikiem 2:2.

Sędziował p. Jasiński niezbyt szczęśliwie, przeoczając spalone, z których też padły obie bramki przeciwko T. K. S.

Z gości popisał się jedynie bramkarz i obrona, reszta graczy beznadziejnie kopiąc piłkę byle jaknajdalej od siebie, napad bez kombinacji, operuje jedynie „dzikiemi“ wypadami.

Zachowanie się na boisku Warszawianki niemożliwe, ciągłe nawoływania, denerwowały tak graczy jak i publiczność.

Publiczności jak na Toruń niezbyt wiele, prawdopodobnie niepewna pogoda powstrzymała wielu od udania się na zawody.

—

1. 7. 1923. Powiwoj II – Zuch 3:2 (3:1) Powiwoj grał z 3 rezerwowymi, Zuch z dwoma. Silna przewaga Zucha. Przegrano niezasłużono. Sędzia niezwiązkowy. es.

Agentury „Sportowca“

w Toruniu:
1) Księgarnia Wojciechowskiego
2) Drukarnia Toruńska Katarzyny 4
3) „Par“ — Szeroka 46
4) Księgarnia kolejowa „Ruch“
5) Skład cygar — Szeroka 27
6) Stanisław Kundicz Szeroka 17

w Bydgoszczy:
Skład nut — Idzikowskiego Gdańska 16/17

w Włocławku:
Biuro dzienników L. Makowskiego

w Ciechocinku:
Agentura biura dzienników L. Makowskiego Żelazna 2.

w Przemyślu:
Biuro dzienników E. Billet, Plac przy Bramie 5.

w Lwowie:
Biuro dzienn. „Rekord“ Sykstuska 8.
Biuro dzienn. M. Brück Kościuszki 2.

Mistrzostwo kl. B. — Okręg toruński.

	Goplania	Polonja	Powiwoj II.	Sokół II.	Szkoła Ofic.	Torunia I.	T.K.S. II.	Zuch	Stosun. bramek	Ilość punktów
Goplania		1:2 1:4				9:1 4:0	3:1		18:5	6
Polonja	2:1 4:1					3:2	3:3 3:0		15:7	9
Powiwoj II.				1:8	0:12			1:2 3:2	5:24	2
Sokół II.			8:1		0:3			1:2	9:6	2
Szkoła ofic.			12:0	3:0				9:0	24:0	6
Torunia I.	1:9 0:4	2:3							3:16	—
T. K. S. II.	1:3	3:3 0:3							4:9	1
Zuch			2:1 2:3	2:1	0:9				6:14	4

Kluby podkreślone należą do grupy I.
„ niepodkreślone „ „ „ II.

Rozpowszechniajcie „Sportowca".

Zawody saperskie W. P.

Na zawodach sportowych saperskich, które odbyły się w czasie od 28. VI—2. VII rb. w Warszawie nagrodę wędrowną zdobył po raz drugi 8 p. saperów Toruń.

Mistrzostwo piłki nożnej Wojsk saperskich Polski zdobył tak samo 8 p. sap. wygrywając 25 p. Kraków w przedłużonym czasie w stosunku 2:1.

Czas przedłużono, ponieważ gra w oznaczonym czasie była nierozstrzygniętą.

Pierwsza bramka po przedłużonym czasie zadecydowała zwycięstwo.

Obszerne sprawozdanie z poszczególnych bojów, będzie zamieszczone w następnym numerze. S. G.

Zlot Sokolstwa w Chełmży.

W d. 29, 30 czerwca i 1 lipca w Chełmży odbył się Zlot Okr. IV. Dzielnicy Pomorskiej przy licznym udziale druhów i druheń.

W d. 29 po południu odbył się pokaz z ćwiczeń wolnych przy dźwiękach orkiestry. Wieczorem nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu przez prezesa okręgu IV p. Więcka.

W d. 30 czerwca sokolstwo ubiegało się o pierwszeństwo gniazd i jednostek.

W d 1 lipca zlot rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w wojskowym kościele odprawionym przez miejscowego prob. ks. Dziekana.

Po nabożeństwie wyruszył pochód ze sztandarami na rynek. Pierwszy przemówił prezes Okręgowy. Następnie przemawiali: Dow. Korp. VIII gen. de Latour, gen. Skierski, burmistrz m. Chełmży Kurzętkowski i inni. Po przemówieniach nastąpiła defilada sokolstwa i części 59 pp. inowrocławskiego przed władzami i zgromadzoną publicznością.

Po poł. na boisku, gdzie były ustawione trybuny druhowie i druhny zdawali egzamina ze swej sprawności przed sędziami i publicznością, zbierajac za swe pokazy rzęsiste oklaski.

W czasie popisów przybył na boisko wojewoda Brejski.

O godz. 10 wiecz. nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom i zamknięcie zlotu.

Bliższe szczegóły podane zostaną w następnym numerze »Sportowca«. L.

Okręg poznański.

Warta-Repr. warsz. Hagenau-Bischweiler 6:1
„ „ Strassburga 3:0.

—

Pogoń-Unia 4:1. Gra leniwa. Przewaga Pogoni.

Sparta II.-Wisła I. 2:0 (1:0) mistrz. kl. C. Sparta II. zostaje mistrzem w II. podokr.

Ruch I.-Pogoń II 3:2.

Sparta II.-Zorza II. 5:3 (3:1)

Nura II.-Zorza I. 3:0 (1;0).

—

K. S. Polonja-Leszno rozegrała we Wschowie zaw. tow. z Ligą niemiecką Männer Turn-Verein bijąc ją w stosunku 4:3 (3:1). Publiczności dużo. Nadzwyczajne zainteresowanie się niemieckiej publiczności grą Polaków. Zachowanie się publiczności nadzwyczaj poprawne.

Okręg warszawski.

Polonja-Warszawianka 7:1 (2:0) decydujące spotkanie o mistrz. kl. A. Mistrz. kl. B.

W. T. C.-Orkan 5:2 (3:0).

H. K. S. Varsovie-Barkochba 3:1 (2:0).

Polonja-Union (Łódź) 3:2 (2:1) zaw. tow.

13 p. p-1 p. Leg. sap. 8:1 (6:0) mistrz. 8 Dyw. piech.

—

Ostateczny wynik o mistrz. kl. A. Okręgu warszawskiego.

Polonja	grano	7	wygr.	4	przegr.	1	punkt	10	bram.	25:7
Warszawianka	„	7	„	3	„	2	„	8	„	14:18
Legja	„	6	„	3	„	3	„	6	„	14:10
A. Z. S.	„	6	„	1	„	5	„	2	„	6:24

—

Polonja — Ł. K. S. (Łódź) 6 : 2 (1 : 0) dn. 29. VI. 23. r. Pogoda dopisała więc i publiczności zebrało się dużo — spodziewaliśmy się ciekawej i ładnej gry, po tygodniowej przeszło przerwie od ostatniego meczu o mistrzostwo okręgu warszawskiego Polonja — Warszawianka nie mieliśmy żadnego poważniejszego spotkania. Do przerwy gra mniejwięcej równa — lekka przewaga Polonji — ataki obu drużyn pracują słabo — po przerwie sytuacja się zmienia gra prowadzona od początku w szybkim tempie staje się ciekawą i trochę, brutalną — rogi, ręce i języki zwłaszcza ze strony Łodzian w robocie. Atak Polonji przyciska i nie wypuszcza z wydatną współpracą pomocy piłki poza połową boiska Łodzi, często strzela i przeprowadza ładne posunięcia i celową akcję — która uwieńczona zostaje szeregiem goali — w 32 m. przerywa się atak Łodzi i pakuje piłkę w siatkę Polonji parę minut i drugi również energiczny atak zostaje uwieńczony bramką, tempo gry słabnie i Polonja siedzi cały czas na połowie przeciwnika jeszcze jedna bramka dla Polonji prześlicznie strzelona przez Grabowskiego z rogu z podania Tupalskiego — gwizdek i koniec. W czasie przerwy prezes K. S. Polonja p. Loth wręczył wieniec St Lothowi, który grał 100 mecz w 1-ej drużynie klubu poczem nastąpiło wspólne zdjęcie fotograficzne. Rogów 5 : 3 dla Polonji. Sędziował słabo p. J. Walczak.

„Tadema.“

Z powodu zwiększeń kosztów druku i papieru zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę od 1 lipca

na 9.000 mk. miesięcznie.

List z Warszawy.

Z życia sekcji wodnej A. Z. S. w Warszawie.

Sezon wioslarski zaczęliśmy dn. 21 kwietnia i mimo niesprzyjającej pogody, braku słońca i ciepła — ruch na przystani duży. Sekcja Wodna liczy obecnie czynnych członków z górą 300. Największym hamulcem, który tamuje dalszy rozwój sekcji, — to kłopoty natury finansowej i brak łodzi. — Sekcja posiada obecnie 2 — ósemki wyścigowe, 2 czwórki wyścigowe — 3 — czwórki klepkowe, jedną 6-kę klepkową ćwiczebną i 5 łodzi spacerowych — tabor ten jest bezwzględnie zamały i niewystarczający. Kierownictwo sekcji z dr. Ossowskim na czele czyni wciąż starania, by zwiększyć odpowiednio tabor i utrzymać w sprawności stare łodzie. W środku lipca nadejdą już prawdopodobnie łodzie zamówione zagranicą mianowicie 2 czwórki wyścigowe i jedynka wyścigowa (skif) najnowszej budowy.

Jednak i te łodzie nie wystarczą na tak wielką ilość czynnych członków — odczuwać się daje, zwłaszcza brak łodzi klepkowych i spacerowych. Obecnie ćwiczy nowych osad z członków, którzy wstąpili w r. b. blizko 50 w tej liczbie 10 damskich — nie licząc już osad zeszłorocznych, regatowych i reprezentacyjnych. Frekwencja jednym słowem duża i ruch na przystani wielki — co chwila niemal wyjeżdża lub wraca jakaś załoga) — istne urwanie głowy, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdyż regaty najbliższe urządzane przez Warsz. Tow. Wiośl. — odbędą się 1 lipca — szykujemy się więc gorączkowo do walki — spotkania z przeciwnikami z wielu klubów obiecują być bardzo interesujące — podług rezultatów będzie można mniejwięcej określić szanse poszczególnych klubów na regatach Wszechpolskich w Bydgoszczy (5 sierpnia rb.)

Ciekawym zwłaszcza będzie bieg na czwórkach wyścigowych dla senjorów o nagrodę przechodnią W. P. W. — którą w roku ubiegłym zdobyła osada A. Z. S. Warszawa — bieg ten da nam przedsmak tej walki, która bezwątpienia będzie bardzo zacięta, o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy i puhar wędrowny „Sokoła“ krakowskiego. Bydgoszcz ma za sobą dwa zwycięstwa kolejno w ostatnich dwuch latach — o ile by więc i w tym roku zwyciężyła. Puhar stanie się własnością Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego.

Pod wieczór zwłaszcza od godz. 5-ej do późnego wieczora gwarno i rojno na przystani, wszyscy po całodziennej pracy i nauce schodzą się na przystań, by odetchnąć świeżem powietrzem i użyć zdrowej rozrywki, w każdym kącie niemal naszej niedużej przystani upiększonej przez parę dzielnych koleżanek kwiatami żywemi i firankami — grupują się parkami wioślarki i wioślarze — bądź tych, którzy wrócili z treningu bądź tych, którzy wyjeżdżają — parki rozbawione, wesołe pełne życia i humoru. Toczą się ożywione dyskusje i wymiana zdań lub spostrzeżeń co do stylu wiosłowania naszych osad, czy też osad z innych klubów przejeżdżających przed naszą przystanią. Pewną atrakcję stanowią wyjazdy łodzi wyścigowych, długie, wązkie przypominające kształtami jakąś potwornej wielkości rybę czy torpedę — przyciągają swą wysmukłą i rasową budową i konturami wszystkich wioślarzy, bo naprawdę jest na co patrzeć, gdy łódź wyścigowa, którą ledwie nad poziom wody wystaje — jak kolosalna igła — (4-ka wyścigowa mierzy 14—16 mtr. długości, 8-ka 18—20 mtr.) z szaloną wprost szybkością mknie przez wodę. W tych dniach wielkie zainteresowanie i podziw we

wszystkich klubach wybuchł wyjazd osady koleżanek pod sterem znanego amatora trenera J. Mazurka na czwórce wyścigowej, poraz pierwszy w Warszawie przyglądali się i podziwiali sprawność dzielnych niewiast — kto sam jeździł kiedykolwiek na łodzi wyścigowej — ten dopiero może mieć pojęcie o tem ile wprawy i zgrania się osady potrzeba by łódź szła równo, składnie — drobne niedokładności w wiosłowaniu i niezgranie się lub niestosowanie się któregokolwiek z członków osady — grozi wywróceniem się łodzi i kąpielą w wodzie. Jak się dowiadujemy z wiarogodnych źródeł — Sekcja Wioślarska A. Z. S. — Kraków zaproponowała Kom. Sport. urządzenie biegu dla pań na czwórkach wyścigowych na regatach wszechpolskich w Bydgoszczy — Zarząd P. Zw. Tow. Wiośl. zgodził się zasadniczo na ten projekt przesuwając jednak termin wprowadzenia tego biegu do roku przyszłego. — Kończyć muszę moją pisaninę, napiszę po regatach Warsz. Tow. Wiośl., które mają się odbyć 1-go lipca. Czołem!

Jeden z wioślarzy.

Przypominamy o nadesłaniu prenumeraty
za LIPIEC.

Dnia 29 czerwca 1923 r. o godz. 12-ej odbyło się uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej Sekcji Wodnej Ak. Zw. Sport. w Warszawie. Na przystani, gustownie ubranej flagami i zielenią zebrało się liczne grono zaproszonych gości — przedstawicieli rządu, organizacji społecznych i zaprzyjaźnionych klubów sportowych. Pośród gości, którzy uświetnili swoją obecnością uroczystość otwarcia, zauważyliśmy p. ministra Głąbińskiego z córką, p. prezydenta miasta Jabłońskiego, J. M. rektora Uniw. Warsz. prof. Łyskowskiego, b. min. kol. żel. Jastrzębskiego z córką prof. Wittiga, pr. Białobrzeskiego, repr. komdt. miasta gen. Guszyńskiego, delegatów od W. Tow. Łyżw. Warsz. Tow. Wiośl., Koła Wioślarzy Warszawskich, Wojsk. Klubu Wioślarskiego, Klubu Wioślarek i wiele innych wybitnych osobistości ze sfer towarzyskich i sportowych stolicy. Po odśpiewaniu „Gaudeamus“ przez akad. koło śpiewacze i powitaniu obecnych przez p. T. Skrzymana w. prezesa A. Z. S. — odbył się chrzest 6 ciu naszych łodzi. Rodzicami chrzestnymi byli:

4 ka klepkowa odkryta „Akademik“, inż. K. Hulanicka i p. minister Głąbiński.

„Prezydent“ 4 ry krótkie — drowa i prezes. M. Hulanicka i J. M. rektor Łyskowski.

„Amerykanka“ 1-ka klepkowo-spacerowa p. Wolfówna — p. por. Jastrzębski.

„Dudek“ żaglówka p. inż. Jastrzębska — inż. Hulanicki.

„Caramba“ p. Głąbińska — prof. Wittig.

„Mucha“ p. Referowska — prof. Białobrzeski.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia zaproszeni goście — przy dźwiękach orkiestry policyjnej udali się statkiem na spacer obserwować II-gi międzymostowy bieg pływacki — urządzamy co roku przez Sekcję Pływacką A. Z. S. Warszawa. Do biegu zgłoszonych było 49 zawodników w tej liczbie 3 zawodniczki startowało 27 osób. Pierwszym przybył do celownika p. Ed. Jurkowski (Wojsk. Klub Wioślarski) w czasie 16 m. 49' sek. zeszłoroczny zwycięzca tego biegu (czas zeszłoroczny 19 m. 39 sek. zabierając dla swego klubu na zawsze nagrodę wędrowną — posążek ks. J. Poniatowskiego. 2-gim był p. Moritz z A. Z. S. Warszawa 4 mtr. za nim — biegąc na finim o $^1/_2$ mtr. p. Trata z Koła Wioślarzy Warszawskich — następnie kolejno przybywali 4) p. Szymczyk niestow. — 5) Seweryński (Wojsk. Kl. Wiośl.), 6) Semadeni (A. Z. S.) Warsz, 7) Daszyński A. Z. S. Kraków, 8) Gołąb niestow., 9) Rękawek niestow., 10) Bukowski niestow., 11) Klopfman niestow., 12) p. Popielówna Irena (pierwsza z pań — nagr. honorowa pudełko z brązu) A. Z. S. Kraków), 13) Hermanowski A. Z. S. Warszawa, 14) p. Bystrzyńska Zofja, 15) Grzegotkowski niestow., za nimi kolejno inni zawodnicy trzech zawodników biegu nieskończyło.

Sędzią głównym był p. ppułk. Matuszewski Ign. Naczelnikiem zawodów p. ppułk. Bobkowski Aleks. Starter p. Świętochowski Stan.

Po zakończeniu biegu — nastąpił powrót statkiem do przystani A. Z. S. — urozmaicony śpiewami chóru Akad. K. M. i rozdanie nagród podziękowania i pożegnania poczem mili opuszczali sympatyczną przystań akademików unosząc wspomnienia kilku chwil przyjemnie spędzonych i przeświadczenie, że mimo wszelkich trudności finansowych, braku zrozumienia i zainteresowania się pewnego społeczeństwa nader ważną sprawa wychowania fizycznego młodzieży akademickiej, A. Z. S. — położył już duże zasługi dla tej sprawy i w dalszym ciągu będzie pracował ambitnie i ofiarnie w tym kierunku.

„Obserwator“.

Szkolna nauka pływania w Poznaniu. Na dorocznym kursie pływackim dla uczniów i uczenic szkół powszechnych w roku ub. wyuczono pływać 47 chłopców i 29 dziewcząt. Dzieci utrzymywały się na wodzie najmniej 15 min., prawie wszystkie skakały do wody. — Do osiągnięcia takich rezultatów wystarczy 30 lekcyj. Byłoby bardzo pożądane, gdyby i w innych miastach Polski idąc za wzorem Poznania, Magistraty udzielały funduszów na przeprowadzenie takich kursów.

(Wychowanie fizyczne).

Okręg lwowski.

Piłka nożna we Lwowie.

Lechja — Hasmonea 0 : 0. Ostatni match o mistrz. kl. A. 24. VI. Boisko Pogoni. — Gra z obu stron, to brutalna bezmyślna kopanina, a jeśli do tego dodam, że sędzia (dopiero początkujący) wydawał mylne wyroki (ale nie stronniczo), a oprócz tego obie drużyny zastosowały system jednego obrońcy, sprawiając tem niemały kłopot sędziemu, oczywista, że zawody były nudnemi i nie dającymi się do opisania. Pod koniec gry sędzia wyklucza Steurmana (H.) i Budzianowskiego (L). Sędzia p. Niedźwierski.

Legja (Warszawa) — **Pogoń** 5 : 2 (3 : 1) Zaw. tow.

Legja do zawodów rewanżowych po wczorajszej klęsce (4 : 0) wytężyła wszystkie swoje siły by wyjść honorowo. Dzięki ambitnej i ofiarnej grze całej drużyny niespodziewanie nawet odniosła ładne zasłużone zwycięstwo nad mistrzem Polski, który tego dnia grał skandalicznie. — Pogoń wystąpiła w drugim dniu z 1 rezerwowym Fichtlem w miejsce Ignarowicza.

(W pierwszym dniu z 4-ma rez.) ——— Gra otwarta i fair, w drugiej połowie ostra. — W drugiej minucie ładny przebój Mielecha, ale ratuje Haczewski, biorąc mu piłkę z przed nóg. Pogoń prowadzi, Bujak ratuje. U Pogoni zauważyć można lekceważenie przeciwnika, co się już nie długo mści. W 5' pada bramka dla Legji, ale już w 8' Bacz wspaniałym strzałem wyrównuje. Następuje szereg zmiennych ataków. Legja ciężko pracuje. W 20' Mielech strzela drugą bramkę dla swych barw. Odtąd zaznacza się już do końca zawodów lekka przewaga Pogoni, lecz Legja zdobytego punktu broni zawzięcie. Pogoń raz po razu atakuje, lecz bez skutku, bo stale bramkę Legji broni 6—7 graczy. W 44' Legja zdobywa jeszcze jedną bramkę, utrwalając swe zwycięstwo. Połowa 3 : 1 — W 5' drugiej połowy Legja zdobywa 4-tą bramkę i odtąd już cały prawie atak bierze udział w obronie.

Klęska Pogoni przypieczętowana, bo Legja umiejętnie muruje bramkę. W 14' karny do Legji, który Bacz przemienia w bramkę. W 30' Legja wypadem dopełnia do 5-ciu bramek. — Dla Legji bramki strzelili 3 Krasowski, 1 Mielech i 1 Węglowski.

Sromotna porażka mistrza Polski (druga w bieżącym roku) niech będzie nauczką, że nie należy chociażby najsłabszego przeciwnika lekceważyć, bo czasem i najczęściej można się przerachować, jak w tych zawodach. W pierwszym dniu z czterema i to słabymi rezerwowymi wygrywa się 4 : 0, w drugim z 1 rez. przegrywa się 5 : 2; są to skutki mylnego

obliczenia sił przeciwnika. — W Pogoni Haczewski zupełnie zawiódł, Fichtel niepewny, Olearczyk po chorobie nie stał na wysokości swego zadania, Szneider słabszy, jak w pierwszym dniu. Wójcicki już dawno prosi się na emeryturę wraz z Jurasem (prawoskrzydłowy). Trójka środkowa i Słonecki doskonale obstawiani i pilnowani, niemogli wiele zdziałać. Jedynie Juras, który najmniej pilnowany, ale też grał niżej krytyki. W porównaniu ze Słoneckim, który wczoraj grał niżej krytyki. W porównaniu ze Słoneckim, który wczoraj grał fenomenalnie na prawym skrzydle, to zero.

W Legji wybijał się na czoło w bramce — Akimow, który grał brawurowo w obu dniach. W pomocy Zoller, który skutecznie w szachu trzymał wraz z Paraszczakiem, Medlingerem i Koeniglem, środkową trójkę Pogoni, przy wydatnej pomocy ataku. W ataku Mielech, którego największą zasługą, że Legja odniosła wspaniałe zwycięstwo; umiał on nadać werwę całej drużynie, a jego planowe i celowe prowadzenie ataku dopełniło reszty. Bujak lepiej dawał sobie radę ze Słoneckim, jak w pierwszym dniu Koenigl. Cała drużyna Legji grała o klasę lepiej, niż w dniu wczorajszym.

Rogów 3 : 3. Sędziował taktownie p. Szlesser. Ed. Jur.

24. VI. Mistrz. kl. B. A. Z. S. — Biali 4 : 2.
Pogoń II. — Sparta 2 : 0.
Polonia II. (Przemyśl) — Korona (Sambor) 5:0 walkower.

Ze Lwowa.

I.

Mistrzostwa okręgowe u nas skończono. Wykazały one braki organizacyjne, nad któremi zastanawiano się już przed dwoma laty — kiedy to (jak pod koniec ub. r.) dążono do zmiany organizacji mistrzostw.

Sport nasz jest wogóle za młodym do zorganizowania mistrzostw. Do nich winniśmy stanąć dopiero wówczas, gdy będziemy mieli drużyny pod względem siły zrównoważone, wyrobione technicznie i taktycznie rutynowane. Do tego potrzeba trenerów i gier z silniejszymi, na wysokim poziomie stojącymi drużynami zagranicznemi. — Zaś gry o mistrzostwo nietylko że uniemożliwiają rozgrywanie zawodów międzynarodowych, lecz stwarzają tę niemiłę atmosferę walki o punkty. Gra mistrzowska rzadko tylko może mieć charakter gry pięknej i przez to manieruje graczy. Wpierw powinny nasze drużyny wyrobić sobie styl, wyszkolić się technicznie i taktycznie, w końcu nabrać odpowiedniej rutyny i później dopiero walczyć o punkty — o tytuły. Jak starym jest sport wiedeński, a przecież mistrzostwo zaczęto rozgrywać tam dopiero w 1912 roku.

A jak zorganizowano te rozgrywki! — wystarczyło, by w naszej szczęśliwej Polsce utworzono ten nieszczęśliwy P. Z. P. N., którego pierwszym obowiązkiem było stworzenie aż nad to obfitej „pierwszej“ klasy; mamy bowiem A-klasowych klubów około 50! — Gdy tworzenie niektórych okręgów wogóle było zbyteczne (Lublin, Wilno). A to „dopełnienie“ liczby klubów w okręgach k o n i e c z n i e do liczby 6 było już całkiem chybionym pomysłem. Taka Lechia, Rewera, Hasmonea, czy Polonia powinna była w kl. B pracować usilnie nad uzyskaniem zaszczytu dostania się do kl. A. — Dziś już to nie jest zaszczytem. A jednak takie czołowe nasze kluby jak Czarni, Wisła, Pogoń czy Cracovia długo musiały czekać na ten zaszczyt jeszcze w austrjackim Verbandzie.

Rozgrywki o mistrzostwo są tylko powodem spadku formy drużyn czołowych i braku terminów na gry z drużynami zagranicznemi. A nam trzeba jak najwięcej grać z zagranicą, by podnieść swój poziom gry. Zaś w rozgrywkach o mistrz. zupełnie by nam wystarczyło takie, jakie mieliśmy w r. 1920, t. zn. we Lwowie na razie rywalizowaliby o tytuł mistrza np. tylko „Czarni“ i „Pogoń“. To samo w innych okręgach (z wyjątkiem krakowskiego). — A jak reprezentuje ta liczna szarzyzna z A-klasy swoją klasę? — że przegrywa o mistrzostwo wynikami dwu — lub nawet czterocyfrowymi!

II.

Zdobyła więc Pogoń mistrzostwo swego okręgu i w jesieni, przystępując do rozgrywek o mistrzostwo wschodniej Polski i mistrzami Warszawy, Wilna i Lublina, bronić będzie swój tytuł Mistrza Polski. Ponieważ Lublin i Wilno nie odgrywają poważniejszej roli w mistrzostwie i będą tylko dostarczycielami punktów i bramek dla Pogoni i Polonii warsz., więc wschodnią Polskę w finale reprezentować będzie niewątpliwie Lwów lub — co już jest mniej prawdopodobnem, lecz nie wykluczonem — Warszawa. Pogoń rozegra obecnie szereg zawodów z silnymi drużynami co niewątpliwie wpłynie znowu na znaczną poprawę formy. Tylko trzeba dać drużynie 4—5 tygodni wypoczynku a wówczas ze świeżymi siłami wystąpi do walki zaszczytny tytuł „Mistrza Polski“ i nie pozwoli go sobie tak łatwo odebrać.

III.

Drużyny drugie miejsce zajmujące są Czarni. Drużyna starej tradycji (najstarzzy klub w Polsce), pomimo słabego ataku jest przeciwnikiem groźnym dla wszystkich naszych drużyn pierwszoklasowych. Ze względu na doskonałe tyły (trudne do złamania) oraz ofiarną i ambitną grę całej drużyny, są niebezpiecznym przeciwnikiem nawet drużyn zagranicznych.

Polonia przemyska przez pracę zasłużyła na trzecie miejsce. Trzy następne drużyny cudem Bożym znajdują się w kl. A, to też podzieliły między siebie trzy ostatnie miejsca.

H a s m o n e a przedstawia zgrany zespół, zaś jej najwybitniejsze jednostki wyszły ze szkoły Pogoni i Czarnych (5 graczy), Steuerman

ściągnięty ze Sambora, Vogler z Tarnopola — krótko: team żydowski z całej Małopolski.

Rewera jest drużyną sympatyczną, mająca dobry materjał, która pod kierunkiem pp. Wernera i Kapsa powinna się wyrobić. — Ostatnie miejsce zajęła Lechia.

Poniżej podaję tabelkę rozgrywek o mistrzostwo:

	Pogoń	Czarni	Polonia (Przemyśl)	Hasmonea	Rewera Stanisławów	Lechia	Gier	w granych	nierozegran.	przegranych	Bramek dla	Bramek prz	Punktów
Pogoń		2:2 6:1	6:2 4:0	5:1 6:3	6:0 4:0	8:0 21:0	10	9	1	—	68	10	19
Czarni	2:2 1:6		2:4 5:2	2:1 2:2	4:0 3:0	4:0 1:0	10	6	2	2	26	17	14
Polonia (Przemyśl)	2:6 0:4	4:2 2:5		5:2 1:1	2:2 3:3	2:2 6:2	10	3	4	3	27	29	10
Hasmonea	1:5 3:6	1:2 2:2	2:5 1:1		1:1 0:0	2:0*) 5:0	10	2	4	4	18	22	8
Rewera Stanisławów	0:6 0:4	0:4 0:3	2:2 3 3	1:1 0:0		0:2*) 0:5	10	0	4	6	6	30	4
Lechia	0:8 1:21	0:4 0:1	2:2 2:6	0:2*) 0:5	2:0*) 5:0		10	2	1	7	11	48	5

Do kl. B spada więc Lechia. Kto będzie jej następcą? niewiadomo, ponieważ mistrzostwa kl. B nie zostały jeszcze ukończone. Kandydatów dużo; ale pewnem jest tylko to, że będzie to drużyna słaba, nie zasługująca na miano A-klasowej. Nawet nie mistrz. klasy B! ponieważ widoki na zdobycie mistrzostwa w tej klasie mają rezerwy naszych dwu czołowych drużyn.

WACŁAW KLAUSAL.

T. K. S. (Toruński Klub Sportowy) po zdobyciu mistrzostwa Torunia, projektuje w czasie od 7—22 lipca tournée po Małopolsce, celem nawiązania ściślejszego kontaktu z tamtejszemi czołowemi drużynami.

Program obejmuje: 7. i 8. VII Lwów (Czarni), 11. VII Przemyśl (Polonja), 14. i 15. Kraków (Wisła, Cracovia wzgl. Wawel i Jutrzenka), 19. VII B. B. S. V. Bielsko, 22. VII. Katowice.

T. K. S. potrafi przedstawić sport Pomorski jaknajlepiej i z pewnością zaszczytne wyniki przywiezie ze sobą z objazdu. W.

*) Volk — over.

Lwów, 24. 6.

Bieg rozstawny Pogoni 4×100 pań 1 min 0'2 sek. (rek. pol.) panów 52 sek., czas b. słaby.

Bieg 3000 m. startuje 10. — 1. Woltersdorf, (60 p. p. Ostrów) 9:43'8 zwycięzca wszystkich tegorocznych biegów na długą metę 2. Halicki (Pogoń) 9:56'2 w ładnym stylu. 3. Kosicki (60 p. p. Ostrów) 20 m. w tyle. 4. Kawa (Pogoń).

Zwycięzca w doskonałej formie; tylko ruch jego jeszcze za krótki. Bardzo ładny styl i długi krok miał Kosicki, który zasłużył na drugie miejsce — lecz za późno zaczął finisować. — Woltersdorf jest dziś najlepszym w Polsce biegaczem na długą metę. Żałować należy, że nie przyjechali biegacze warszawscy Ziffer i Foryś. Ciekawą by była walka tych naszych tak świetnie zapowiadających się sił z Jucewiczem, który tego roku — podobnie jak Baran — nie występuje w Polsce.

W. Kl.

Okręg krakowski.

Cracovia-Jutrzenka 3:1 (1:1) mistrz. kl. A w bramce Przeworski. Cracovia gra bez Zimowskiego. Jutrzenka w pełnym składzie. Jutrzenka kompletnie murowała bramkę. Rogów 3:0 dla Cracovii. Sędzia p. Konklewicz.

Wisła-Sturm 4:0 mistrz. kl. A. Trudne zwycięstwo Wisły. Szturm grał ofiarnie.

B. B. S. V.-Wawel 3:1 mistrz. kl. A.

Olsza-Makkabi 0:0 (mistrz. kl B.). Olsza przez uzyskanie 1 punktu wejdzie do kl. A.

—

Okręg lubelski.

A. Z. S.-Szomryja 14:0 mistrz. kl. C.
Lublinianka-Makkabi 7:0 i 4:0 mistrz. kl. B.

—

Okręg wileński.

Laude-W. K. S. 4:3 (3:3).
13 dr. harc.-Strzelec II 5:1.

—

Okręg łódzki.

Ł. K. S.-Warszawianka (Warszawa) 1:1 (0:0) zaw tow.
Ł. T. S. G.-Kaniów 0:0 zaw. tow.
Turyści A. Z. S. (Poznań) 5:0 zaw. tow.

—

Okręg górno-śląski.

Eintracht (Lipsk)-V. f. R. (Kr. Huta) 2:2. W drodze powrotnej Eintracht rozegrał zaw. tow. w Kr. Hucie.

ZAGRANICA.

Węgry. Raab M. T. K. pobił w stosunku 2:0 mistrza prowincji Szombathelyi A. C. i zdobył przez to nietylko mistrzostwo Budapesztu ale i Węgier.

Austrja. Wiedeń: Sparta (Praga)-Rapid 4:0 (2:0).

Czechosłowacja. Praga: Reprez. Zw. Czesk.-Repr. Zw. Niemieck. 6:1.

Międzynarodowy turniej tenisowy urządzony staraniem A. Z. S. zaczął się w Krakowie w dn. 29 czerwca i trwać będzie tydzień. Współudział, oprócz najlepszych sił Polski, przyrzekli mistrze Rumunji, Węgier i Austrji.

DEPESZE.

Lwów 1. VI. Zawody o puhar Naczelnika Państwa i mistrzostwo akad. zw.

A. Z. S. (Kraków)-A. Z. S. (Lwów)	1:0 (0:0)
Stryj 29. VI Pogoń—Legia (Warszawa)	2:2
Przemyśl 1. VII Polonja-Legja (Warszawa)	2:0
Lwów Cracovia-Czarni	2:0 (2:0)
Bydgoszcz Polonja-Goplanja (Inowrocław)	4:1 (0:0)

Z powodów technicznych (wysoka prowizja, podatek i t. d.) jesteśmy zmuszeni sprzedawać „Sportowca“ na boisku po

Mk. 2200 za egzemplarz.

Od Redakcji.

Upraszamy członków klubów o nadsyłanie recenzji a także i listów z działalności poszczególnych klubów. Recenzje najpóźniej należy nadsyłać do środy do godziny 10 rano, gdyż po tym terminie umieszczane dopiero będą w następnym numerze.

Od Administracji.

Przypominamy o uregulowaniu prenumeraty za zaległe miesiące.

Wilno. Prof. Weyssenhcf. Prosimy o przekazanie pieniędzy za m. III. IV. V. i VI. w ogólnej sumie 12.500 m.

Inowrocław. Goplanja. Prosimy o uregulowanie prenumeraty za maj i czerwiec 35.500 mk.

Gdańsk. Gedanja za czerwiec reszta 22.000 mk.

Bydgoszcz. Polonja zą czerwiec 11.000 mk.

Chełmno. P. Drapczyński za czerwiec 33.000 mk.

DODATEK „SPORTOWCA“

List z Torunia.

Fizyczne wychowanie młodzieży.

Już od najdawniejszych czasów, przodkowie nasi zdawali sobie jasno sprawę z odpowiedniego wychowania fizycznego młodzieży. Naród nasz po dziś dzień zawdzięcza właśnie tym staraniom dotychczasową swą żywotność, zdrowie i siłę.

Niestety od czasów rozbiorów naszej Ojczyzny, nie było komu kierować ani zajmować się tem wychowaniem w takim zakresie w jakim by należało.

Wrogowie nasi, w których interesie było naród polski na każdym polu gnębić, i w tym kierunku nie dozwolili nam się rozwijać.

Dzisiaj czasy te niepowrotnie minęły.

W odrodzonej naszej Ojczyźnie, duch naszych praojców znowu się budzi, już w całej Polsce słyszy się coraz liczniejsze głosy żądające gorącego zajęcia się wychowaniem fizycznem naszej młodzieży, i nasze najwyższe władze żywo się tem interesują, zaś Sejm nasz uchwalił na te cele poważne subwencje. Samorzutnie powstają towarzystwa sportowe, których całym programem jest właśnie odpowiednie pokierowanie wychowaniem fizycznem młodzieży.

Obowiązkiem więc naszym jest przejąć się tem ważnem zadaniem zespolić chętnych do tej pracy. Każdy więc, który rozumie i odczuwa tę potrzebę, niechaj też dołoży chociaż jedną cegiełkę do budowy tego gmachu, tej przyszłości naszego narodu — wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Dzisiaj w każdem już prawie mieście mamy początki tych koniecznych organizacji. Dalszy ich rozwój zależy od dobrania do swego zespołu ludzi, którzy potrafią nadać tej pracy należyty kierunek.

Ten ciężki, a zarazem zaszczytny obowiązek zamierza przejąć w naszem mieście Toruński Klub Sportowy.

Młoda ta organizacja owiana najlepszemi chęciami, oczekuje poparcia społeczeństwa, chcąc swój program, swój cel, który sobie wytknęła — wychowanie fizyczne młodzieży — odpowiednio ująć, zorganizować i przeprowadzić.

Zanim zebranie reorganizacyjne wybierze odpowiedni zespół pracowników i ustali ogólne ramy programowe, konie-

cznem jest zainteresowanie się tą organizacją wszystkich tych, którzy zamierzają na tem polu współpracować, i którym przedewszystkiem leży na sercu skierowanie naszej młodzieży na zdrowe tory rozwoju fizycznego.

Idąc więc po tej myśli, zapisujmy się na członków tych naszych towarzystw, które za główny cel postawiły sobie wypełnienie powyższych zadań.

Wpisy na członków Toruńskiego Klubu Sportowego przyjmuje codziennie sekretarjat klubu Toruń. ul. Szeroka 32 firma Turek p. Melerski. W.

Dokończenie drugiej połowy matchu Jugosław — Polska.

Po zmianie w 2 min. wolny z połowy boiska do J. a oni demonstracyjnie stosują system jednego obrońcy, tak że nasz atak był zmuszony ustawić się na białej linji palnej. — Od tej chwili oni nas ustawiają ciągle w pozycjach spalonych. **Polska wyrównuje w 3 minucie.** Cikowski wypuszcza piłkę daleko na lewą stronę naszego ataku, lecą za nią Szperling i Garbień. Pierwszy dopada ją Garbień i mimo naporu przeciwnika oddaje wspaniałą centrę. Kałuża spieszy się, piłkę stopuje Kuchar i silnie strzela wprost w bramkarza. Friedrich zdążył odbić, lecz wprost Kałuży pod nogi, który poprawia lekko i wyrównuje.

W 5 min. dwa rogi dla Polski. — W następnej przebój Wacka i pas do Garbienia; ten podaje dla Kałuży, który nawet nie startuje do piłki 10 min. przebój Vineka i strzał pod poprzeczkę wspaniale broni Wiśniewski. 16 min. wspaniały przebój Wacka i ostry, na róg, płaski strzał tuż koło słupka.

Goście padają ofiarą własnego tempa w 1 połowie. Polska w przewadze. 22 min. strzał Kałuży obroniony. Przebój Vineka broni Wiśniewski wybiegem a w następnej minucie jeszcze broni swą świątynię przed pewną bramką wspaniałym wybiegem.

Lekka atletyka.

Zawody lekkoatletyczne we Lwowie.

Przed i między matchem Legja — Pogoń edbyły się w dn. 24. VI. zawody lekkoatl. z nast. wynikiem bieg rozstawny pań 4×100, Szmendziukówna — Nowożeniuk — Gwizdałówna — Bagucka w czasie 1 min. 0·2 sek. ustanawiając tem **nowy rekord polski — pań.** Bieg rozstawny panów 4×100, wypadł mniej okazale, z powodu złego podawania pałeczki czas 52 sek. Bieg na 3.000 m. 1) Woltersdorf (60 pp. Poznań) w czasie 9 min. 48 sek. 2) Halicki (Pogoń — Lwów). 3) Kosicki (60 p. p. Poznań). — Publiczność zgotowała Woltersdorfowi gorącą owację. E. J.

Polskie rekordy lekkoatletyczne.

Jeśli weźmiemy urzędową tabelę polskich związkowych rekordów lekko-atletycznych, to już po pobieżnem ich przejrzeniu uderzy nas masa nazwisk, od długich lat nie mających żadnego kursu w czynnym sporcie polskim i związane ściśle z temi nazwiskami daty ustanowienia danych rekordów, wahające się głównie między rokiem 1907 a 1914!! Zamglona przeszłość, pamiętna niektórym weteranom małopolskim, nie mówiąc zaś nic nowemu pokoleniu. Przeszłość, tradycję której pochłonęły lata wojny, pozostawiając nic nie mówiące obecnie nazwiska i daty.

Bolesna historja polskiej lekkiej atletyki bardzo poważnie tłumaczy anomalje, wyrażone tak niezwykle jaskrawie w tabeli naszych rekordów. Cztery lata krwawych zapasów światowych, trzy lata ciężkich walk ukraińsko-bolszewickich, w których kolebka i stolica polskiej lekkiej atletyki, Lwów, przyjmował tak znamienny udział — mówią same za siebie. Mistrzowie, mający możność, prawa i obowiązki kształcenia swych następców, zginęli w bojach, rozsypali się po świecie, często stracili moralne i materjalne podstawy bytu; silnie spajany w ciągu ostatnich kilku lat przed wojną łańcuch młodego narybku pękł i rozprószył się także niemal zupełnie. Tymczasem świat cały i Europa szły naprzód. Najlepszym tego dowodem jest porównanie wyników mistrzowskich wszystkich młodych sportowo narodów jak: Danja, Włochy, Szwecja, Norwegja z lat 1907—1914 i 1914—1922. Polska natomiast, jakkolwiek trudno ją nazwać państwem dojrzałem sportowo i posiadającem ustaloną tradycję lekkoatletyczną, pod względem dat zbliża się najbardziej do państw przodujących w tym sporcie, więc Ameryki, Anglji, czy nawet Francji. Niestety porównanie na tem się kończy. O ile bowiem zechcemy wertować nasze wyniki szczegółowiej, znajdziemy rzeczy wprost wołające o pomstę do nieba nie tyle ze względu na ich bezwzględną wartość sportową, ile na niemożność ich poprawienia, czy nawet zbliżenia się przez obecne pokolenie lekko-atletyczne. Taki wynik Garczyńskiego na 110 m. z płotkami w 16·2 sek. w porównaniu z rekordem światowym Thomson'a 14·8 sek. jakkolwiek blednie, jak wszystkie zresztą wyniki europejskie w porównaniu z amerykańskiemi — przekracza jednak minimum średniego czasu na tym dystansie. Cóż z tego, kiedy rekord ten padł w r. 1912, obecnie zaś w Polsce nikt niżej 18 sek. dystansu tego nie pokryje. Taksamo mniejwięcej ma się sprawa z 4 m. 16·9 sek. w którym to czasie przebył Latawiec w r. 1912 1500 m, z biegiem godzinnym T. Kuchara z r. 1910 (16·474 m.) i długim szeregiem innych konkurencji. Wspomniane wyniki, jakeśmy to wspomnieli, posiadają pewne walory bezwzględne,

specjalnie jeśli patrzeć będziemy na nie z punktu widzenia stanu lekkiej atletyki w Europie w czasie ich ustanawiania. Dużo gorzej wygląda sprawa rekordów i starych i niemożliwie mizernych jak 10.000 m. — 35 min. 33·4 sek. (rekord światowy 30' 40·2"), 20·000 m. 1 godz. 22 min. 5 sek. [rekord światowy 1°05'29·1"], a już wprost humorystycznem jest porównanie czasu polskiego ze światowym na dystansie 30 km. 2°36'09' i 1°46'13·3". Różnice powyższe — zdaniem naszem — nie wskazują na brak zdolności Polaków do lekkiej atletyki i do długich biegów, ale wprost na niezwracanie przez sfery zarówno kierujące lekką atletyką, jak przez samych sportowców na znaczenie rekordu w sporcie, na honor jaki przynosi każdy nowy rekord nietylko jednostce, ale społeczeństwu i państwu a przedewszystkiem na propagandowe jego znaczenie.

Jest rzeczą znaną i zrozumiałą, że zdrowia danego narodu nie uratuje pięciu czy nawet dwudziestu ludzi, choćby byli oni zdobywcami wszystkich rekordów światowych. Kwestja to jasna, prosta i nie podlegająca żadnej dyskusji. Wiemy również dobrze, że rekord winien być wypchnięty od dołu, winien być wprost wskaźnikiem i wykładnikiem ilości ćwiczących i zupełnie naturalnym wynikiem jednostki utalentowanej w danej dziedzinie. Zgadzając się jednak z wyżej powiedzianem, należy się również zgodzić z tem, że aby na przebiegnięcie każdego z 30 km. zużywać przeszło 5 minut i wynik taki nazwać rekordem związkowym, należy mieć poprostu tupet. W świetle tego wyniku daleko jednak śmieszniej wyglądają polscy biegacze długodystansowi niż klub, który wynik podobny miał chęć i odwagę podawać do zatwierdzenia jako rekord. To też przypuszczać należy, że jeśli nie najbliższy sezon jesienny, to rok 1924 przyniesie nam w dziedzinie pobijania martwych rekordów w rodzaju wspomnianego, nowe, poważne zdobycze.

Prasa sportowa i PZLA. ma przed sobą piękne pole do działania. Rozbudzić śpiące twardym snem związki okręgowe, wzniecić ambicję ciągle rosnącego zastępu naszych lekkoatletów, uczynić lekką atletykę wśród młodzieży modną, a przedewszystkiem zaagitować silnie struny ambicji, na których wszak tyle lat wygrywała swą pieśń chwały lwowska lekka atletyka. Najtrudniejszy jest pierwszy krok. Później praca potoczy się siłą rozpędu i wyniki zjawią się niewiadomo kiedy. A wtedy przestaniemy się wreszcie wstydzić urzędowej tabeli polskich rekordów lekkoatletycznych.

(Przegląd Sportowy.)

Za redakcję odpowiedzialny Stanisław Kince, Toruń, Bydgoska 48.
Nakładem Tor. Zw. Okręg. P. N.
Czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A., Toruń, św. Katarzyny 4.